

Rozdział XIV opisujący **BRASŁAW**. Jest to rozdział z książki Ottona Hedemanna pt. **"HISTORIA POWIATU BRASŁAWSKIEGO"** wydanej w 1930 roku w Wilnie.

*(przepisuję jak w oryginale)*

## ROZDZIAŁ XIV.

### **Brasław** (str.324)

Pierwszą wzmiankę o Brasławiu znajdujemy u Strykowskiego pod rokiem 1065, czyli za panowania w Polsce Bolesława Śmiałego, a prawie na 300 lat przed założeniem Wina. Jest więc to miasto niezmiernie stare.

Z poprzedniego już wiemy\*), że w XI w. brasławszczyzna wchodziła w skład księstwa połockiego, była jego terenem nadgranicznym. Dlatego też możliwe jest, że został Brasław założony przez księcia połockiego Briaczysława (f 1044), wnuka Włodzimierza Świętego i Rogniedy. Sądzymy jednak, że datę powstania miasta należy cofnąć gdzieś w pierwsze tysiąclecie naszej ery. Ścisła data widocznie nigdy ustalić się nie da.

Zasadniczo powstawały miasta, albo jako składnice towarów, albo jako grody obronne, - "horodyszcz" i Brasław niewątpliwie należał do tych ostatnich. Wskazuje na to już samo bardzo wczesne istnienie miasta w czasach, kiedy nie mogły być jeszcze rozwinięte stosunki handlowe, - zwłaszcza tu na uboczu od Dźwiny, jako arterii handlu, a też i sam charakter miejscowości ze swej natury obronny: wysoka, stroma, niezbyt rozległa góra, wciśnięta między dwa jeziora, a mająca przed sobą wspaniałą linię obronną, jaką jest bagnista rzeka Drujka, łącząca jezioro Drywiątę z systemem jezior słobódzkich, - taki punkt bardzo się nadawał do panowania nad całą okolicą.

Był więc Brasław - "horodyszczem", które widocznie z pewnym trudem musiał zdobywać w roku 1065 książę litewski.

Ustaliliśmy też, że od połowy wieku XIII wchodził już Brasław w skład Litwy\*\*). Te okresy - połocki i litewski nie dają o Brasławiu prawie żadnych danych.

*) patrz wyżej str.8*

*) patrz -wyżej str. 11*

Wiadomo jest tylko, że w pierwszej połowie XIV wieku znajdował się Brasław w bezpośrednim rządzeniu wielkiego księcia litewskiego i testamentem Giedymina przekazany został Jawnucie<sup>1</sup>.

Połączenie Litwy z Polską za Władysława Jagiełły spowodowało utworzenie na Litwie wzorem Rzpitej dwóch województw wileńskiego i trockiego (inne województwa powstały później - w końcu XV i początku XVI wieku). Województwo wileńskie podzielono na 5 powiatów, a stolicą jednego z nich, brasławskiego, został Brasław. We wcześniejszych aktach figuruje zwykle nasze miasto jako Brasław Litewski w odróżnieniu od Braclawia Podolskiego.

Pierwszy wojewoda wileński Moniwid, zmarły koło r. 1424<sup>2</sup>, założył w Brasławiu z rozkazu wielkiego księcia Witolda kościół pod wezwaniem Matki Boskiej i fundował nań "ziemie paszne i bortne z sianożęciami, jeziorami i ludźmi... i dziesięcinę z paszeń brasławskich i opeskich... i karczmę w mieście brasławskim i - jezioro Cno... i przydał jeszcze dziesięcinę z dworu dryświackiego i Oboli<sup>3</sup>. Te nadania zatwierdził w.x. Witold. Ten sam wojewoda Moniwid cerkiew wschodniego obrządku zbudował, przy której założony został monaster prawosławny<sup>4</sup>. W ostatnich

latach XV wieku przy "namiestniku" brasławskim Jurju Zienowiczu (zmarłym w 1499r.)<sup>5</sup> "z Bożego dopuszczenia kościół ten zgorzał". Znajdujemy też wzmiankę, że Zienowicz uzyskał w roku 1498 od Aleksandra Jagiellończyka potwierdzenie przywileju jeszcze Kazimierza Jagiellończyka na kupione od mieszczan brasławskich Wojtoczki, Hanki, Hanusewicza i Bohdana gruntów na których wystawił on sobie "dwór" w Brasławiu<sup>6</sup>.

Pod rokiem 1434 dowiadujemy się jeszcze, że Świdrygiełło, dążąc dokorony litewskiej, zawezwał książąt i bojarów ruskich, a również mistrza krzyżackiego i połączył się z nimi w Brasławiu Litewskim. Wyprawa nie doszła do skutku, więc Świdrygiełło ponowił ją w roku następnym, zasilony jeszcze Tatarami. Połączenie ich znowu nastąpiło w Brasławiu<sup>7</sup>. Wyprawa ta, jak wiadomo, skończyła się całkowitą klęską Świdrygiełły 1 września 1435r. nad rzeką Świętą.

Z tak skąpym zasobem wiadomości o Brasławiu wступujemy w wiek XVI. W roku 1500 przyjeżdża do Brasławia król Aleksander i 8 października nadaje miastu przywilej<sup>8</sup>, 20 tegoż miesiąca potwierdza plebanowi brasławskiemu ks. Wensławowi cały fundusz Moniwida dodając od siebie płacę z drugiej karczmy, a też jezioro Nowiatę, które podle miasta brasławskiego, ...i nikt nie powinien w niem niewodami i sieciami łowić, tylko na nasz przyjazd". W r. 1514 Zygmunt Stary dodał do poprzednich funduszów jeszcze dwóch poddanych, dwie ziemie puste i trzecią karczmę z zastrzeżeniem, by ksiądz ustawicznie mieszkał przy kościele i dwóch wikarych utrzymywał<sup>10</sup>. Dokument ten zawiera pierwszą wzmiankę o Zamku Brasławskim. Wszystkie te nadania stwierdzają kolejno: Zygmunt III w r. 1596, Jan III w 1687, August ffl w 1740 i Stanisław August w roku 1775<sup>11</sup>.

Król Aleksander, by zabezpieczyć się od Moskwy, ożenił się z wielką księżniczką moskiewską Heleną i zawarł z Iwanem III przymierze. Helena była gorliwą krzewicielką prawosławia: złożyła ona hojną dotację monasterowi na wyspie Niespisz. Widocznie ona założyła też na Górze Zamkowej monaster żeński z cerkwią pod wezwaniem św. Barbary<sup>12</sup>. Po śmierci Aleksandra Helena osiadła na stałe w Brasławiu. Pamiątkami jej pobytu są nazwy wsi Kniażyna i miejscowości Horodyszczka, gdzie podobno znajdowały się jej ziemie i "dworce"<sup>13</sup>. W związku z pobytym Heleny w Brasławiu powstała ciekawa korespondencja cara Wasyla z Zygmuntem Starym. Wasyl niezadowolony był z szerzenia się na Litwie katolicyzmu i podejrzewał Zygmunta o skłanianie Heleny do zmiany wiary. Sama zaś Helena w r. 1510 skarżyła się, że Zygmunt ją maltretuje, że gdy chciała jechać do swych dóbr brasławskich, zuchwali panowie litewscy pozbawili ją swobody, oskarżyli o zamiary

ucieczki do Moskwy i wywieźli do Trok. Strwożony Wasyl zapytał, co to ma znaczyć i zażądał ukarania winowajców. Zygmunt jak mógł, tak się usprawiedliwiał. Sprawa ta była jednym z powodów wojny z Moskwą w roku 1512\*). [\*] patrz wyżej str. *is*/

Zmarła Helena w Brasławiu 24 stycznia 1513 roku, - ciało jej przewieziono do Wilna i tam pochowano<sup>14</sup>. W każdym razie małżeństwo Aleksandra nie zażegnało wojny z Wasylem, a później Iwanem Groźnym. Jeszcze w n 1517 domagają się posłowie moskiewscy kary na panów, którzy się źle obeszli z Heleną, żądając zwrotu wszystkich jej dóbr, w tej liczbie i miasta Brasławia. Nie posiadamy danych, czy ucierpiał Brasław w tych wojnach, ustalono wszakże, że w r. 1515 wojska moskiewskie przeszły powiat brasławski i spaliły Druję. Wątpliwe, czy mógł być ominięty Brasław, leżący na ważnym trakcie, łączącym Inflanty z Wilnem<sup>15</sup>. Koło r. 1550 uległ on straszemu zniszczeniu przez Tatarów krymskich.

W tych czasach należał Brasław do Jana Sapiehy i syna jego Pawła (11546), marszałka W. X. Lit. i starosty brasławskiego. Część tych dóbr za zezwoleniem Zygmunta I kupił koło roku 1520 od Pawła Sapiehy książę Massalski, syn Tymoteusza, wraz z "Zamkiem Horodyszczem"<sup>16</sup>. W r. 1592 Hrehory Massalski sprzedaje swój dwór brasławski Teodorowi Skumunowi Tyszkiewiczowi. Obie te rodziny Massalskich i Tyszkiewiczów były prawosławne i hojnie wyposażyły klasztor brasławski. Co do tego ostatniego, nie wątpimy, że był to klasztor prawosławny na wyspie jeziora Niespiz\*) [\*] (dzisiejszy t.zw. Monaster). Nie przesądza to, oczywiście, faktu, że mógł być w tych czasach i inny klasztor w samym mieście, - chociażby wspomniany wyżej prawosławny klasztor żeński.

Fakt istnienia cerkwi prawosławnej w mieście stwierdza inwentarz m. Brasławia z r. 1554, kilkakrotnie wspominający o cerkwi, domu popowskim i domach cerkiewnych<sup>17</sup>.

W drugiej połowie XVI wieku rozpoczyna się pasmo wojen t.zw. inflanckich z Iwanem Groźnym.

Wspominaliśmy już o wojskach, konstytuujących z tej racji na Zamku Brasławskim. W roku 1579 miał Zamek na swem poruczeniu starosta brasławski Delnicki\*\*)

W roku 1590 Sejm Warszawski uchwala budowę w Brasławiu domu sądowego i archiwum, a narazie każe odprawować sądy na Zamku<sup>18</sup>.

Podaliśmy szereg luźnych wzmianek, dotyczących Brasławia w wieku XVI. Niewiele dają nam one wyobrażenia o samem mieście. Cerkiew, kościół, klasztor, koszary wojskowe, dwór Massalskich, oto prawie i wszystko. Na szczęście przechował się inwentarz miasta Brasławia z r. 1554. Jest on bardzo niedokładny, z licznymi niedomówieniami, jednak pozwoli odtworzyć choć ułamkowy obrazek miasta. Dokument ten pisany jest w języku ruskim, jak zresztą prawie wszystkie pisma urzędowe W. X. Lit. w wieku XVI. Był to specjalny twór językowy - białoruski, zmieszany z cerkiewnym, a uległy silnemu wpływowi polskiego.

Na wstępie Brasław jakby się chce usprawiedliwić, że jest mały: "Mesto Brasławskoje nie mozet być' wielikoje dla ozior (z racji jezior) Drywiaty i Nowiaty i dla Hory, na ktoroj Zamek, pod kotorym mesto oseło". Jednakże nie jezioro i góra na tę szczupłość wpłynęły, lecz to, że na Litwie miasta wogóle się słabo rozwinęły, czego przyczyny podawaliśmy już wyżej\*\*\*).

Jeśli chodzi o sam Brasław, to pewnym dlań atutem był stały pobyt w mieście załogi wojennej, która dawała zarobek kilku drobnym warsztatom rzemieślniczym. W wieku jednak XVII spadły na Brasław klęski wojenne, które zgasiły słabe przebłycki rozwoju, dającego się zaobserwować w inwentarzu 1554 roku.

Odróżniano w Brasławiu 5 ulic: "1) Od jeziora Nowiaty w tyle ulicy Wielkiej" domów zamieszkałych 11, 2) ulica Wielka nad jeziorem Drywiatą po jednej stronie domów 38, po drugiej 27, 3) w tyle cerkwi ruskiej domów 7, 4) Rynek domów 19, 5) w tyle kościoła nad Nowiata domów 5". Oprócz tego wymienia inwentarz na ulicy Wielkiej dom popowski, szpitalny, cerkiewny, dom księcia Massalskiego, dom kościelny i na rynku drugi dom cerkiewny. Gdy dodamy zabudowania na Górze Zamkowej, otrzymamy około 110 *dymów*.

Jaki był rodzaj zajęć ludności miasta? Z inwentarza wiemy, że miasto posiadało 46 włók ziemi. Znaczna więc część mieszczan uprawiało rolę. Inwentarz podaje nazwiska mieszczan, a jeszcze częściej same tylko imiona z dodaniem rodzaju zajęcia. Pozwoliło to nam wyłowić Tyszkę, Iwana i Fiodora Czobotarów, t.j.

szewców, Filipa i Isaka krawców, ogrodnika, dwóch kuśnierzy, 4 rzeźników, 1 szabelnika, 2 winników, 1 sedelnika, 1 młynarza, 1 pierożnika. Mistrza (kata) i pana Lewona, wójta brasławskiego. Razem więc co najmniej 20 domów trudniło się rzemiosłem. Możliwe, że liczba ta była większa i niewidoczona została tylko przez niedbalstwo lustratorów brasławskich, którzy nie mogli przewidzieć, że ich pisaniną zainteresują się po 400 latach.

Najwspanialej jednak prezentuje się w Brasławiu dział karczem. Zatrudnia on prawie połowę stałej ludności miasta. Mamy bowiem karczem miodowych 9, piwnych 24 i wódczanych 7, razem 40. Mieściły się one co prawda w 30 "restauracjach", gdyż w 8 wypadkach zauważyliśmy szlachetne połączenie pod jednym dachem trunków miodowych i piwnych, a w dwóch wypadkach piwa z wódką. Na kombinację 3 elementów nikt się nie zdobył może z tego powodu, że od każdego rodzaju trunku płacono podatek 1 kopę groszy.

Zastanowiliśmy się nieco dłużej nad tym dziwem, ponieważ udzielono mu w inwentarzu honorowego miejsca, a również świadczy on o swego rodzaju ruchu i intensywności życia Brasławia. Widocznie stacjonujące wojska, jarmarki, siedziba urzędów powiatowych tworzyły w owym czasie pełne tętno życia. Wspomniani rzemieślnicy, trzeba się domyślać, pracowali najbardziej dla wojska.

Jaka mogła być liczba ludności? Dymów zanotowaliśmy 110. Oprócz tego było 11-12 rodzin "kątników", trudniących się wyszynkiem. Razem więc około 120

rodzin. Przyjmując według naszych obliczeń z późniejszych lustracji liczebność jednej rodziny na 7 osób, otrzymujemy blisko 800 dusz. Do tej liczby należy dodać garnizon Zamku, obsługę sądu, strażę, urzędników, co normalnie zaokrągli tę cyfrę do 1000. Lada podmuch wojenny, oczywiście, ogromnie zmieniał skład ludności przez napływ wojska, a ucieczkę cywilów.

Pozostaje omówić stosunki narodowościowe i wyznaniowe. Najłatwiej z Żydami. Tych jest zaledwie trzech (Byk, Joszko Niemirowicz i Joszko krawiec). O litewskim niby brzmieniu znajdujemy Maraszkulina, Szychtę, Junela, Jurgielta, Tykszysa; reszta mieszkańców ma typowe "tutejsze" nazwiska - przeważnie na "icz": Hryszkiewicz, Łowikowicz, Olechnowicz, Łukaszowicz, Nikiforowicz, Karpowicz, Karłowicz, Wojcieszowicz, Wasilowicz, Ihnatowicz i t.p. Są to prędeż nie nazwiska lecz "otczestwa" - imiona ojców.

Zauważyliśmy słynne nazwiska Sołohuba i Sapiehy. Z obecnie w brasławszczyźnie zamieszkałych szczyć się dawnością swych rodów mogą Bykowie, Kisielowie, Karpowicze i Sieliccy.

Co do wyznań zaznaczamy, że chociaż transkrypcja "ruska" naszego dokumentu mogła nadać prawosławne brzmienia Iwanów, Lewonów i Fiodorów najczystszy katolickim Janom, Leonom i Teodorom, - to jednak poważny odsetek takich imion, jak Nikifor, Wąsko, Zachar, Olechno, Semen, Prochor, Tyszka, Artiom, Sawa, Owsiej, Łazar, każe nam podejrzewać jeśli nie supremację, to co najmniej równowagę prawosławia i katolicyzmu.

Na tem kończymy analizę inwentarza 1554 roku<sup>19</sup>. Jeszcze raz podkreślimy, że jak na stosunki XVI wieku, Brasław wyglądał wcale pokaźnie.

Z roku 1559-go, więc o pięć lat później, znajdujemy następujące dziwne zarządzenie króla Zygmunta Augusta, dotyczące Brasławia (podajemy wyjątek):

"Staroście Brasławskiemu, p. Jurju Ostykowi. Piszą do Nas, że miasto nasze Brasław zbudowane jest na niebezpiecznym (?) miejscu, więc jest konieczność, aby

to miasto było przeniesione na inne miejsce, i piszą do Nas, że dworzanin Nasz, Abram Kuncewicz, który z Naszego rozkazu jest posłany na rewizję do Brasławia, może obrać jedno puste miejsce dla tego miasta nad jeziorem, gdzie port i droga może stać, - zatem, gdy to miejsce... nadaje się do osiedlenia miasta, -rozkazujemy, byś wszystkim tamecznym mieszczanom rozkazał przenosić się z domami (!) i osiedlać się w miejscu, wyznaczonym przez Kuncewicz... i musisz dopatrzeć, by miasto to było zbudowane na dobrem i godnym miejscu, a dla przeniesienia tego miasta udzielamy mieszczanom wolności oddawania *kapszczyzny* z szynków, poczynając od roku bieżącego 1559-go na przeciąg lat sześciu,... rozkazaliśmy Kuncewiczowi do tamtego Zamku zjechać,... wymierzyć place i wymorgować ogrody i byś rozkazał mieszczanom, by na tamte wyznaczone miejsca bez żadnej zwłoki się przenieśli, a ci mieszcianie, którzy na nowem miejscu szynki będą mieli, nie powinni będą płacić kapszczyzny przez lat 6, zaś za szynki na starych miejscach, gdzie teraz siedzą mieszcianie z domami swemi, - od tych masz kapszczyzną do skarbu Naszego ściągając... i td."<sup>20</sup>.

Długo medytowaliśmy nad tem zarządzeniem królewskim, nie będąc w stanie zrozumieć, dlaczego sytuacja miasta wydała się raptem niebezpieczna, następnie, gdzie miał stać ów port i droga i na jakie puste, a bezpieczne miejsce miał wynosić Kuncewicz mieszczan z ich domami; tembardziej jest to dziwne, że z dopiero co omówionego inwentarza z r. 1554 widzieliśmy, że miasto stało na jego dzisiejszym miejscu, pod górą Zamkową, między jeziorami Drywiątą a Nowiątą. Znając też topografię okolicy, niezupełnie rozumiemy, gdzie upatrzył Kuncewicz miejsce wygodne i bezpieczne. Wobec tego chciałoby się myśleć, że rozkaz królewski nie został wykonany, ale temu po pierwsze przeczy istniejąca tradycja, że Brasław był rzeczywiście ongiś sytuowany w innym miejscu, mianowicie na wzgórzach nad Drywiątą poza dzisiejszą kolonią urzędniczą, (autora kilkakrotnie informowano, że na lotnych wydmach piaszczystych tych wzgórz często wyłaniają się resztki jakichś fundamentów) po drugie zaś inwentarz z roku 1792 wymienia dzielnicę miasta Brasławia, którą nazywa "Stare miasto, alias Piaski" i ulicę "Staromiejską"<sup>21</sup>, co też nasuwa pewne przypuszczenia. Z tych więc powodów i podajemy tak szczegółowo ordonans Zygmunta Augusta. W każdym razie, jeśM te "przenosiny" i odbyły się nawet, to później mieszcianie znowu się przenieśli na stare, dzisiejsze miejsca.

Poza tym świadczy ten dokument o tem, jak łatwo rozwiązywano ongiś zawile problemy, po prostu przerzucając całe miasto na nowe miejsce bez zbytecznego oglądania się na opinię i gusta przenoszonych. Dziś, oczywiście, takie translokaty są nie do pomyślenia. Dodamy jeszcze, że ten wypadek w powiecie brasławskim nie był odosobniony: w r. 1682 zachęcony widocznie przykładem króla, Sapieha kazał wynosić się mieszczanom dryświackim z ich budynkami z wyspy na ląd, ale już bez żadnego odszkodowania

Okres normalnego rozwoju miasta trwał do połowy w. XVII. Pod rokiem 1634 mamy nową wzmiankę, już wyraźnie mówiącą o cerkwi brasławskiej św. Mikołaja i jej prochu Antonie Hryhorowiczu<sup>22</sup>. Należy myśleć, że ta cerkiew niedawno przedtem się spaliła, gdyż wspomniany już starosta brasławski Janusz Skumin Tyszkiewicz funduje w r. 1631 cerkiew Zamkową "na miestie staroje tam zhorełoje", dodając od siebie folwark za jeziorem Nowiątą;... "i mająt tuju cerkow Zamkowuju Brasławskuju otcowie ihumenowie^ wiecznymi czasy dierzati"<sup>23</sup>. Przypuszczamy, że mogła to być druga cerkiew, przypisana do monasteru na wyspie Niespiz, tem bardziej, że inwentarz 1554r. wspomina o dwóch domach cerkiewnych - na Rynku i

na ulicy Wielkiej. Nadanie Tyszkiewicza zatwierdza w roku 1633 Władysław IV.

Znowu widmo wojny zajrzało do Brasławia. Dopiero co cytowany dokument Władysława IV ma taki tytuł: "... Władysław IV, z łaski Bożej Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski... Szwedzki... obrany Wielki Car Moskiewski". (-) Wladislaus Rex. Roku 1633. A w roku następnym 1634 car Michał Romanów wydaje ukaz, w którym właśnie najbardziej oskarża Władysława za używanie tytułu carskiego, wylicza inne liczne krzywdy i wysyła swe wojska, które zdobywają Połock, pałą Druję\*\*) Niedaleko jest Brasław od Druji, pożogę więc prawdopodobnie z Zamku Brasławskiego obserwowano.

W r. 1647 Chmielnicki wznicił powstanie na Ukrainie. Wynikłe stąd pasmo wojen trwało z małymi przerwami aż do roku 1667. Omawialiśmy już ten okres. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Potop położył kres rozwojowi Brasławia, z którego się on już nigdy w pełni nie podźwignął.

Na samym progu wojen moskiewsko-szwedzkich znajdujemy nowy inwentarz z r. 1649. Jest on bardzo ułamkowy, zdobył się jedynie na dokładne opisanie Zamku, które podawaliśmy wyżej\*\*\*).

Rozmiary miasta utrzymują się na poziomie z przed stu lat. Wylicza inwentarz placów rynkowych 19, na ulicy "Ikazańskiej" - 13, na ulicy "Radzkiej" - 41, placów nad jeziorem Nowiątą 47. Wynosiło to razem 120 dymów, czyli tyle, co i w inwentarzu 1554 roku. Ludność miasta - sami chrześcijanie, znajdujemy tylko jednego Żyda-karczmarza. Nic nie mówi inwentarz o rzemieślnikach, wspomina tylko, że rzeźnicy muszą wpłacać rocznie po 2 pudy łożu. Bardzo się zmniejszyła ilość gruntów miejskich, wylicza się tylko 4 włóki "za borem" i 11 za Nowiątą; tylko dwaj mieszczanie mają po całej włóce.

Nawiązując do "przenosin" Brasławia z r. 1559, niby znowu można wnioskować, że takie przenosiny miały miejsce ze względu na zmienioną nomenklaturę ulic, jaką spotkaliśmy w inwentarzach z lat 1544 i 1649. Nie znajdujemy już ulicy Wielkiej nad jeziorem Drywiątą, natomiast mamy nowe dwie: Ikażnieńską i "Radzką". Ponieważ zaś i dziś istnieje na południowo-zachód od Brasławia miejscowość "Radzki Most", przypuszczamy, że ekspansja miasta mogła postępować w tym kierunku. Oczywiście, jest to bardzo hipotetyczne, aczkolwiek zastanawiające w związku z innymi poszlakami. Tylko ostateczne stwierdzenie istnienia na wzgórzach za kolonią urzędniczą starych fundamentów da całkowite rozwiązanie zagadki Góra Zamkowa, jak wspominaliśmy, jest bardzo solidnie zabudowana; naliczyliśmy tam przeszło dziesięć obiektów o charakterze wojskowym i gospodarczym, a w ich liczbie parę o wymiarach bardzo solidnych.

Ciekawa też jest wzmianka o cerkwi zamkowej, od której "klucze znajdują się u czerńców (mnichów) monasterskich". Świadczyło o tem, że albo cerkiew była nieczynna, albo, co pewniejsza, należała już do obrządku unickiego, ponieważ wiemy, że na *ten* obrządek przeszli mnisi monasterscy od roku 1635.

Co do reszty zabudowań zamkowych, to wątpimy, czy spełniały one swe bezpośrednie przeznaczenie - służenia do użytku stałej załozdy wojennej, skoro inwentarz nasz podaje, że do obowiązków mieszczan brasławskich należało posyłanie "wrotnich (odźwiernych) dwóch dobrych, śmiałych, dorucznych dla pilnowania Zamku". Przypuszczamy, że albo załogi wcale nie było, albo też warty gnuśnie czas spędzały. Tyle daje nam inwentarz 1649 roku.

Że stan obronny Zamku Brasławskiego był w tym okresie już lichey, stwierdził to Sejm Warszawski w r. 1655, uchwalając: "Ponieważ wiele zależy na fortocy

Zamku Brasławskiego, którą opadła JW. Marszałek W. X. Lit. fortyfikować począł... rozkazujemy, aby i Donaryuszowie (dzierżawcy królewsczyzn) wszyscy w powiecie brasławskim pod utraceniem tych dóbr poddanymi do skończenia tej fortecy pomocni byli"<sup>25</sup>. Jaki zaś był stan miasta i mieszczaństwa po Potopie, wiemy już z uchwały -Sejmu Walnego 1661 roku, który mówi o doszczętnem ("funditus") zniszczeniu miasta i zwolnieniu go na 41 lata od wszelkich świadczeń w naturze i pieniężnych. Życie w Brasławiu było tak niepewne, że nawet sejmiki brasławskie musiały wynosić się do Szat\*)

Kończy się Potop, zaczyna leczenie ran, a niedługo i stagnacja epoki dwóch Sasów. Dla tego okresu nadpodziw mało ma Brasław dokumentów. Martwa cisza zaległa Rzplite. Natrafiliśmy tylko na ślad ogromnego dokumentu dekretów, relacyjnych zapisów, przywilejów, wypisanych ze spraw miejskich powiatu brasławskiego za okres od roku 1662 - 1669<sup>26</sup>. Zabrała go niestety ewakuacja 1915 r. Przy tej sposobności zaznaczymy, że ewakuacja ta wyeliminowała z archiwów wileńskich wszystkie akta z przed roku 1700-go. Pozostały tylko przeoczone w pośpiechu szczątki. Ustalono jest, że właśnie podczas tej ewakuacji wywiezione zostały księgi brasławskiego sądu ziemskiego. Akta brasławskiego sądu grodzkiego spaliły się w r. 1812<sup>27</sup>. Można sobie wyobrazić jak niepowetowaną szkodę uczyniły ogień i woda dla naszej pracy, zwłaszcza dla okresu z przed wieku XVIII-go.

Zamek Brasławski funkcjonuje widocznie tylko jako siedziba urzędów powiatowych i sądów. W r. 1729 siedzi w wieży Zaniku Brasławskiego obywatel powiatu Michał Samson Podbereski za okrutne zamordowanie teścia i pastwienie się nad nieboszczykiem<sup>28</sup>. Do nieszczerzej przyjemności należało siedzenie w owej wieży, skoro wspomina nam inwentarz 1649 r. o piekarni, w której był "łańcuch wielki zamkowy dla więźniów zamkowych, którego długość sążni trzy"

Pod rokiem 1765 znajdujemy ciekawy kosztorys na reperację i opatrzenie Zamku Brasławskiego, sporządzony przez lustratorów na zlecenie rządu:

1). Na garnizon Zamkowy z ludzi 14 złożony, dla pilnowania sądów ziemskich i grodzkich i wykonywania wyroków, rachując tenungu na jednego na tydzień po 2 złote wynosi więc na rok	1456zł.
2). Na oficera rachując in Duplo	208zł.
3). Na mundury dla nich po zł. 100 na dwa lata 1400	
narok	700zł
4). Mundur dla oficera in Duplo	200zł.
5). Na 15 karabinów i pistoletów par 15	720zł.
6). Na rapierów 15	240zł.
7). Na erekcję nowego budynku w Zamku dla Sądów i Sejmików, na wymurowanie lamusu na księgi grodzkie i na wybudowanie wieży i kordygardii	4000zł
	<b>Summa Expensu</b>
	<b>7.2542zł<sup>29</sup></b>

Wiek XVIII rozpoczyna się Wojną Północną między Piotrem Wielkim a Karolem XII W swoim czasie notowaliśmy, że wojska rosyjskie były w Brasławiu i poparły miejscowego prawosławnego księdza w Jego zatargu z archimandrytą unickim Z tym zatargiem wiąże się najdonioślejsze w skutkach zjawisko z dziedziny wyznaniowej wieku XVIII, Jakiem był nadzwyczajny wzrost obrządku unickiego kosztem prawosławia. Ten proces odbywał się w całej Rzplitej, niewątpliwie też w brasławszczyźnie i samym Brasławiu. Ustaliliśmy nieprzerwane istnienie tu kościoła katolickiego poprzez cały omawiany okres aż do naszych czasów, klasztoru bazylianów do roku 1832 i cerkwi prawosławnej do wieku XVIII. W tym zaś wieku nastąpiła przerwa -wyznawcy religii prawosławnej} przeszli na unję. Przypuszczamy, że stało się to w Brasławiu w pierwszej połowie wieku XVIII, W każdym bądź razie zwycięstwo unji była zupełne\*\*).

W roku 1667 znajdujemy już w Brasławiu 3 obrządki: do prawosławnego i katolickiego przybywa plebania grecko-unicka z prezbiterem i, oczywiście,

cerkwią<sup>30</sup>.

Wzmiankę o plebanii brasławskiej unickiej znajdujemy pod rokiem 1789<sup>31</sup> w r. 1811 w wykazie cerkwi unickich podana jest i brasławska<sup>32</sup>. Wreszcie w wizycie kościoła roku 1830 jest wzmianka o plebanii greko-unickiej i ("przyległej" do kościoła katolickiego cerkwi bazylijskiej<sup>33</sup>.

By już skończyć z kwestją kościołów i cerkwi brasławskich zabiegniemy naprzód. Cerkiew prawosławna znowu stała w wieku XVIII na Górze Zamkowej. Nie wiemy, czy była to starożytna cerkiew prawosławna, która w okresie zwycięstwa unji mogła być przerobiona na cerkiew unicką, co się tak często zdarzało. Cerkiew ta spaliła się około r. 1859. W roku 1861 stanęła nowa, drewniana. Przeniesiono ją potem na cmentarz, a obecną murowaną na dole wzniesiono w roku 1897<sup>34</sup>.

W związku z budową *tej* cerkwi powstała oryginalna korespondencja. Mianowicie komitet gubernjalny kowieński orzekł, że stara drewniana cerkiew zbudowana jest jeszcze przed powstaniem 1863r., a ponieważ budował ją architekt Polak, więc i gmach cerkiewny źle się prezentuje tak pod względem rozmiarów, jak i -architektury (!). Przyjmując zaś pod uwagę historyczne znaczenie Brasławia, który niegdyś był miastem i miał 7 prawosławnych cerkwi,... należy dołożyć wszelkich starań, by nowy gmach prezentował się okazale. Ciekawe jest, że ówczesny proboszcz podawał hipotetycznie, iż według starych legend miało być 7 cerkwi, komitet zaś już wyzbył się wszelkich wątpliwości historycznych i o istnieniu siódemki twierdził stanowczo i kategorycznie<sup>35</sup>.

Kościół katolicki został spalony 11 maja 1794 r. podczas zdobywania Brasławia przez wojska rosyjskie. Przez 30 lat nabożeństwa odbywały się w szopie. Nowy kościół wystawiono w r. 1824<sup>36</sup> i gruntownie przebudowano w r. 1897.

Co się stało z cerkwią unicką - nie wiemy.

Wogóle zagadnienia kościołów i cerkwi na naszym terenie należą do zagadnień trudniejszych, jeśli tylko wogóle możliwych do wyczerpującego wyświetlenia. Po pierwsze były to bez wyjątku budowle drewniane, które wielokrotnie odnawiano, przenoszono, które opadały, paliły się z dopustu Bożego, czy też ogniem nieprzyjacielskim. Istnieją długie szeregi wzmianek o kościołach i cerkwiach, lecz żadnego zabytku chociażby z w. XVII. Po drugie nadzwyczaj pogmatwana jest kwestja stosunku prawosławia i unji, gdyż oba te obrządku posługiwały się wspólną, a zwykle błędną i mętną terminologią. Podamy dwa przykłady: 1) Prezbiter Ritus Graeci X. Konstanty Adamowicz, 2) Pleban brasławski Ritus Graeci Uniti Tadeusz Adamowicz paroch. Są to określenia, których części można przydać duchownemu każdego z trzech obrządków.

Są też wypadki, gdzie jeden i ten sam duchowny występuje w dwóch miejscach jako Ritus Graeci i jako Ritus Graeci Uniti. Znaczy to, że nie bardzo rozróżniano obrządki unicki i prawosławny, zaliczano oba do wyznania greckiego, dowolnie skracano termin i nie troszczono się, że ktoś w wieku XX będzie miał z tem kłopot.

Z powyższego można zauważyć sporo niedociągnięć, luk i chwiejności w twierdzeniach. To też z ulgą pozostawiamy ten temat. Pocieszeniem niech nam służy powiedzenie historyka Handeismanna, że pracownik na polu naukowym może dać trzy odpowiedzi na każde zagadnienie: "tak", "nie" i "nie wiem". W monografiach cerkwi brasławskich stosowaliśmy często to ostatnie. Oparliśmy się wyłącznie na źródłach nader skąpych, nie korzystając z gotowych opracowań autorów polskich i rosyjskich, gdyż jedne i drugie są ułamkowe, niekiedy pełne błędów, albo i wręcz tendencyjne\*)

\*) Wyjaśniamy to na przykładzie: W Słowniku Geograficznym o klasztorze brasławskim taką mamy wzmiankę "Bazylianię mieli tu klasztor i kościół,



fundowany w XVI wieku przez Kopciów\* Kościół spalił się w r. 1839<sup>38</sup>.

Wszystko to mija się z prawdą. Klasztor był erygowany na początku XV wieku jako prawosławny: fundusz nadała mu córka Wasyla Helena - prawosławna, były też fundusze, lecz nie Kópciów, a Massalskich i Tyszkiewiczów. Bazylianie ukazali się na wyspie dopiero w XVII wieku, wreszcie kościół spalił się nie w 1839, a w 1832r. I takie rzeczy w Słowniku spotkaliśmy nie Jeden raz. Innych zaś opracowań polskich w tej materii nie znaleźliśmy. Opracowania rosyjskie są jeszcze gorsze. Cytowany na początku akt fundacji Aleksandra pisany był w języku ruskim. Mówi się w nim tak: "Moniwid założył w Braśławie cerkow Matki Bożoje". Tę podkreślone słówko skwapliwie podchwycili rosyjscy "historycy", jako dowód "iskonnoho prawosławia w zapadnom kraju". Więc ich zdaniem miała to być prawosławna cerkiew, która spaliła się, czego nie omieszkiał wykorzystać katolicki książę Wensław, by zagarnąć cudze, a królowie polscy ten akt gwałtu usankcjonowali. Tendencja zrozumiała, ale po pierwsze język ruski używał dla każdego przybytku Boga chrześcijańskiego terminu "cerkiew" (sam książę Wensław, pleban braśławski, prosząc o nadanie, używa wyrazu "cerkow" i Aleksander cerkow mu nadaje); po wtóre w akcie tym jest zdanie, że z tego funduszu "przodki jego (księdza katolickiego) korzystali w pokoju". Po trzecie, z jakiego tytułu wystąpiłby książę o przelanie na siebie cudzej własności, czyżby strona pokrzywdzona • duchowieństwo wschodnie - nie interweniowało przed Aleksandrem i czyżby królowie polscy zechcieli ten gwałt uswięcać, zwłaszcza na Litwie i to na początku wieku XVI? Czy warto wspominać inne opracowania, gdzie się podaje całe kompleksy cerkwi i monasterów, o których niewiadome, kiedy powstały i gdzie się podziały (patrz Romanów, Dowgiałło, Gukowskij i inni). Zresztą po co było stwarzać teorię o zamianie cerkwi na kościół, kiedy nasze Yolumina Legum same usłużnie podają, że Moniwid założył prócz kościoła prawosławną cerkiew i klasztor. My zaś ani mamy na myśli zmniejszać znaczenia żywiołu prawosławnego, ani redukować jego liczebności w starszym okresie, ani zamilczać jego upadku. Obchodzi nas tylko prawda historyczna, do której faktu się nie nagina.

Przechodzimy do ostatniego okresu - rozbiorów. Jako odruch przeciwko gwałtom Repnina powstała konfederacja barska 1768 roku. Jej latopisem braśławskim był Mikołaj Łopaciński z Leonpola. 20 lipca 1770 roku wspomina on o kwaterującej w Braśławiu znacznej komendzie rosyjskiej i o aresztowaniu przez nią chorążego braśławskiego Strutyńskiego.

Od czasów barskich cała Rzplita była osadzona załogami rosyjskimi, dopiero Sejm kwestja stosunku prawosławia i uńji, gdyż oba te obrządki posługiwały się wspólną, a zwykle błędną i mętną terminologią. Podamy dwa przykłady: 1) Prezbiter Ritus Graeci X. Konstanty Adamowicz, 2) Pleban braśławski Ritus Graeci Uniti Tadeusz Adamowicz paroch. Są to określenia, których części można przydać duchownemu każdego z trzech obrządków.

Są też wypadki, gdzie jeden i ten sam duchowny występuje w dwóch miejscach jako Ritus Graeci i jako Ritus Graeci Uniti. Znaczy to, że nie bardzo rozróżniano obrządki unicki i prawosławny, zaliczano oba do wyznania greckiego, dowolnie skracano termin i nie troszczono się, że ktoś w wieku XX będzie miał z tem kłopot.

Z powyższego można zauważyć sporo niedociągnięć, luk i chwiejności w twierdzeniach. To też z ulgą pozostawiamy ten temat. Pocieszeniem niech nam służy powiedzenie

historyka Handeismanna, że pracownik na polu naukowym może dać trzy odpowiedzi na każde zagadnienie: "tak", "nie" i "nie wiem". W monografiach cerkwi brasławskich stosowaliśmy często to ostatnie. Oparliśmy się wyłącznie na źródłach nader skąpych, nie korzystając z gotowych opracowań autorów polskich i rosyjskich, gdyż jedne i drugie są ułamkowe, niekiedy pełne błędów, albo i wręcz tendencyjne\*)

\*) Wyjaśniamy to na przykładzie: W Słowniku Geograficznym o klasztorze brasławskim taką mamy wzmiankę "Bazylianę mieli tu klasztor i kościół, fundowany w XVI wieku przez Kopciów\* Kościół spalił się w r. 1839<sup>38</sup>.

Wszystko to mija się z prawdą. Klasztor był erygowany na początku XV wieku jako prawosławny: fundusz nadała mu córka Wasyla Helena - prawosławna, były też fundusze, lecz nie Kópciów, a Massalskich i Tyszkiewiczów. Bazylianie ukazali się na wyspie dopiero w XVII wieku, wreszcie kościół spalił się nie w 1839, a w 1832r. I takie rzeczy w Słowniku spotkaliśmy nie Jeden raz. Innych zaś opracowań polskich w tej materii nie znaleźliśmy. Opracowania rosyjskie są jeszcze gorsze. Cytowany na początku akt fundacji Aleksandra pisany był w języku ruskim. Mówi się w nim tak: "Moniwid założył w Brasławie cerkow Matki Bożoje". Tę podkreślone słówko skwapliwie podchwycili rosyjscy "historycy", jako dowód "iskonnoho prawosławia w zapadnom kraju". Więc ich zdaniem miała to być prawosławna cerkiew, która spaliła się, czego nie omieszkął wykorzystać katolicki książę Wensław, by zagarnąć cudze, a królowie polscy ten akt gwałtu usankcjonowali. Tendencja zrozumiała, ale po pierwsze język ruski używał dla każdego przybytku Boga chrześcijańskiego terminu "cerkiew" (sam książę Wensław, pleban brasławski, prosząc o nadanie, używa wyrazu "cerkow" i Aleksander cerkow mu nadaje); po wtóre w akcie tym jest zdanie, że z tego funduszu "przodki jego (księdza katolickiego) korzystali w pokoju". Po trzecie, z jakiego tytułu wystąpiłby książę o przelanie na siebie cudzej własności, czyżby strona pokrzywdzona • duchowieństwo wschodnie - nie interweniowało przed Aleksandrem i czyżby królowie polscy zechcieli ten gwałt uswięcać, zwłaszcza na Litwie i to na początku wieku XVI? Czy warto wspominać inne opracowania, gdzie się podaje całe kompleksy cerkwi i monasterów, o których niewiadome, kiedy powstały i gdzie się podziały (patrz Romanów, Dowgiałło, Gukowskij i inni). Zresztą po co było stwarzać teorię o zamianie cerkwi na kościół, kiedy nasze Yolumina Legum same usłużnie podają, że Moniwid założył prócz kościoła prawosławną cerkiew i klasztor. My zaś ani mamy na myśli zmniejszać znaczenia żywiołu prawosławnego, ani redukować jego liczebności w starszym okresie, ani zamilczać jego upadku. Obchodzi nas tylko prawda historyczna, do której faktu się nie nagina.

Przechodzimy do ostatniego okresu - rozbiorów. Jako odruch przeciwko gwałtom Repnina powstała konfederacja barska 1768 roku. Jej latopisem brasławskim był Mikołaj Łopaciński z Leonpola. 20 lipca 1770 roku wspomina on o kwaterującej w Brasławiu znacznej komendzie rosyjskiej i o aresztowaniu przez nią chorążego brasławskiego Strutyńskiego.

Od czasów barskich cała Rzplita była osadzona załogami rosyjskimi, dopiero Sejm szlacheckich i duchownych \*)

Trzeba bowiem wciąż zapominać, że Brasław był miastem starościńskim w

podwójnym znaczeniu: 1) jako miasto powiatowe był siedzibą najwyższego urzędnika, reprezentanta Rzplitej, starosty grodzkiego i 2) ośrodkiem kompleksu gruntów rządowych, które mogły być nadawane za pewne usługi osobom prywatnym, noszącym w tym wypadku miano starostów; jednak tacy starostowie byli tylko dzierżawcami dóbr królewskich, płacili tenutę nie pełniąc żadnych funkcji publicznych. Dzierżawca takiego dużego obiektu rządowego mógł, oczywiście, łączyć z dzierżawą piastowanie urzędu starosty i w tym wypadku dochód z dzierżawy stanowił jego pobory służbowe - lecz mógł nim i nie być, mógł dzierżyć starostwo, jako "chleb dobrze zasłużony", jako nagrodę za usługi Rzplitej dawniej poniesione. Najlepszym przykładem tego rodzaju jest to, że starostwo brasławskie w r. 1789 znajduje się w dzierżawie emfiteutycznej starosty (tytularnego) brasławskiego Józefa Helzena, a starostą grodzkim, t.j. naczelnikiem powiatu w tym czasie jest Ignacy Burzyński, - dziedzic Ikaźni. Józef Helzen zaś był starostą grodowym do r. 1778 i widocznie za piastowanie urzędu względnie inne zasługi otrzymał w dzierżawę dobra starostwa brasławskiego.

Ilość dymów miasta w tym czasie wynosiła 68. Jurysdykcji starosty-dzierżawcy podlegały 52 dymy, plebanii katolickiej 7 i unickiej 2; 7 dworków należało do urzędników brasławskich. Stosując nasz mnożnik, otrzymujemy około 480 dusz. Dodając do tego pewną ilość kątników, obsługę sądów i garnizon, który tu rezydował, otrzymamy co najwyżej 700 osób. Podczas sejmików, poboru rekruta, translokacji i przegrupowań wojsk liczba ta chwilowo mogła podnosić się do 1000. Brasław się kurczył.

Nomenklatura ulic zupełnie się zmieniła, przybrała charakter polski. Spotykamy takie ulice i dzielnice: Plac Ratuszowy, Górę Zamkową, Stare Miasto alias Piaski, Górę Skoruńską, ulicę Wielką, Nowy Świat, ulicę Stanisławowską, Zamkową, Staromiejską<sup>43</sup>.

Posiadamy kilka odgraniczeń posesyj miejskich, nie będziemy się jednak wysilali na ustalenie topografii miasta. Widocznie tylko, że wydłużało się ono w kierunku zachodnim (dzisiejszych tak zwanych domków urzędniczych). Czem trudnili się mieszkańcy - trudno odpowiedzieć, gdyż inwentarz przypadkowo podaje tylko krawca i rymarza. Naturalnie, że rzemieślników było więcej. Ilość gruntów miejskich wynosiła tylko  $\frac{1}{2}$  włóki. Na nich pracowała większość mieszczan chrześcijan, dzierżawiąc po  $\frac{1}{2}$ ,  $\frac{1}{3}$ , nawet  $\frac{1}{4}$  włóki. Po  $\frac{1}{4}$  włóki dzierżawiło dwóch Żydów. Charakterystyczna zmiana zaszła tu, jeśli przypomnimy, że w r. 1554 każdy gospodarz miał w dzierżawie całe włóki gruntu. Nastąpiła proletaryzacja. Lustracja 1798 roku wylicza 33 dymy gruntowe i 16 chałupnych (małorolnych). Podupadł i prześwietny dział karczem. Wylicza ich inwentarz 18 dla całego starostwa, a więc w liczbę tę wchodzi karczmy wiejskie i przydrożne. Jeśli przypuścimy, że w mieście była połowa ogólnej ilości, t.j. 9 i jeśli nawet każdy z urzędników brasławskich i obie plebanie miały po karczmie, to i tak cyfra ta będzie daleka od owej czterdziestki z roku 1554. Posiadał zato Brasław Kafenhauz (kawiarnię) i płacił z niego podatku 900 zł. Bóg wie, kto pijał tam kawę, jednakże instytucja ta była otoczona szczególną pieczołowitością pana starosty, który do powinności mieszczan brasławskich oprócz czynszów za dymy i grunta dołączał obowiązek dawania stróża do Kafenhauzu i dostarczania jego obsłudze i gościom opału. Obowiązkiem współczesnych nam ojców miasta będzie dotrzymać kroku i co prędzej zaopatrzyć miasto w tego rodzaju imprezę. Noblesse oblige!

Nic nasza lustracja nie mówi o Zamku Brasławskim, ale skądinąd wiemy, że

Góra Zamkowa w tym czasie świeciła już pustkami.... Mianowicie, gdy w roku 1787 obierano w Brasławiu nowego starostę, to zgromadzona w liczbie 360 na Górze Zamkowej szlachta jednogłośnie postanowiła, że "miejszem sejmikowania będzie stacja JW. Ogińskiego w mieście Brasławiu sytuowana z przyczyny, iż na górze niepodobna było takowych obrad odbywać dla nieznajdującego się tam żadnego domostwa"<sup>144</sup>. Zaznaczyć tu wypada, że musiała ta stacja Ogińskiego okazać się być rozmiarów, skoro mogły się tam odbywać narady zgromadzenia kilkuset lud

W każdym razie Góra Zamkowa, jako ośrodek reprezentacji powiatowej, utraciła swe znaczenia. Ślady jednak budowli długo się przechowały. Jeszcze w roku 1890 oglądał je pewien obserwator rosyjski<sup>45</sup>.

Ogromnej też zmianie uległy stosunki narodowościowe i wyznaniowe. Z 46 nazwisk podanych w naszym spisie 1789 roku wszystkie bez wyjątku prawie znajdujemy i dziś w brasławszczyźnie (Chlebowicz, Kołkowscy, Ziecowie, Sieliccy, Sadowscy, Pietraszkiewicz, Rynkiewicz, Bartoszewicz, Pawłowscy, Sipkowie). Zaledwie parę nazwisk jest nam nieznanych (Zwierko, Juniewicz, Oleszkiewicz). Ogromnie też wzrosła ilość Żydów - z trzech rodzin do 20. Nie mają oni nazwisk, a same tylko imiona z ojca, np. Chaim, Lejzerowicz, Rafał Dawidowicz i t.p. Mają oni szkołę żydowską. Co do wyznań, to poza starozakonnymi są tu sami katolicy i unuci, o czym też wiemy z powyższego. Zresztą i ogólnopowiatowa lustracja 1790 roku podaje dla miasta Brasławia tylko dwie plebanie - katolicką i unicką.

Zaszły też w Brasławiu pewne zmiany natury prawnej. Już mówiliśmy, że posiadał Brasław prawo magdeburskie, zawarowane przywilejami Aleksandra z r. 1500. Wiemy też, że Sejm 1776 roku zniósł to prawo dla mniejszych miast litewskich i oddał je jurysdykcji starostów, którzy skasowali samorząd i urzędy miejskie. Gdy Sejm Wielki przywrócił magdeburgję, otrzymał ją z powrotem i Brasław. Nie podobało się to widocznie staroście brasławskiemu Idziemu Helzenowi i na tem tle powstał zatarg. Mieszczanie zwołali "pokątną schadzkę" i obrali sobie Aleksandrowicza na wójta, Rynkiewicza i Sielickiego na radnych, drugiego Sieliddego na pisarza, oznajmiając, że Brasław na mocy uchwały Sejmu

teraźniejszego "jest miastem królewskim wolnym, powraca do dawnych swych prerogatyw, przywilejami nadanymi i Konstytucją dla siebie Ubezpieczonych"<sup>46</sup>. Helzen nie uznał tych wyborów za prawomocne, oskarżając jednocześnie mieszczan przed komisją porządkową brasławską o samowolne ściąganie do kasy miejskiej podatków, podburzanie poddaństwa, demolowanie znaków graficznych i t.p.. Jego zaś substytut, Zahorski, dzierżawca ekonomii brasławskiej, zareagował na utworzenie się magistratury brasławskiej w sposób bardzo energiczny. Mianowicie, składają mieszczanie skargę następującą: "Gdy obywatele miasta JKMości Brasławia na mocy Konstytucji Sejmu teraźniejszego z 18 kwietnia 1791 r... obrali swych obywateli... na urzędy magistratowe... i o takowem dziele przez otworzyste pisma na miejscach publicznych poprzybijane obwieścili... jurysdykcję sądową ufundowawszy,... urzędowanie przyzwoite rozpoczęli,...obżalowany Antoni Zahorski, zebrawszy tumult luda i Moskalów w kije i siekiery Jak do boju przysposobionych,... sam obwieszczenia Magistratu pooddzierał, a potem przygotowaną na Rynku piramidę z obrazem Pogoni Litewskiej dla illuminowania na obchód uroczysty pamiątki... darowania wymienionej Konstytucji wystawioną, napadłszy,...na drobne szmaty

zrąbał, po Rynku porozrzucał, na obrazie Pogoni siekierami znaki cięcia poczynił, poczem... z całym tumultem i Moskałami, przechodząc ulicą mimo Kancelarii i Obwachtu, Moskiewskie pieśni na znak zwycięstwa śpiewali, gwałt w sposobie publicznej wojny uczynili, odkazanki na zdrowie żałujących czynili,... o czym najuroczyściej manifestujemy,... własnymi rękoma podpisujemy tak pismem, jako też 3 krzyżykami pisma nie umiejących"<sup>47</sup>.

Cenili brasławianie swój samorząd i umieli go bronić. Sprawa koniec końców dotarła do Warszawy i mieszczanie ją wygrali. 2 czerwca 1792 roku Stanisław August wydał przywilej renowacyjny miastu:..... "udowodniono Nam, że miasto Brasław, jako stołeczne swego powiatu od dawna było Sejmikom i Sądowości przeznaczone... miasto Brasław dowiodło, że jest wolnym, a mając przystojną postać Miasta (tej przystojności nie odmawiał zresztą Stanisław August Przebrodziu, Uhorowi i wszelkim innym podobnym dziurom) - z czasem przyjąć może do równego innych miast znaczenia,... onemu Przywilej Renowacyjny z nadaniem praw miejskich na wzór innych Miast uprzywilejowanych wydać dozwalamy... od wszelkich Jurysdykcji Ziemiańskich, Starościńskich i Zamkowych... wyjmujemy. ...Aby zaś to miasto w dziełach urzędowych pewnego dostawało zaszczytu, onemu HERB taki nadajemy "Oko Opatrzności"<sup>48</sup>

(-) Stanisław August. Król.

Przed Brasławiem zarysowały się lepsze widoki rozwoju, jednakże zniweczyły je najbliższe wypadki. Drugi rozbiór podzielił powiat na dwie części: linia graniczna biegła od Druji na południe o parę kilometrów od Brasławia. Ikaźń, Zamosze, Koziany należały już do Rosji. Tworzy się województwo i wojewodą brasławskim mianuje król Michała Kossakowskiego (17 marca 1794r.). Wątpliwe, czy był on nawet w Brasławiu, gdyż 11 maja wódz rosyjski Stafeopuło udaremnia tu zjazd konfederatów, stacza bitwę i pali miasto, uprowadzając ze sobą 13 jeńców, w ich liczbie i wójta brasławskiego Wincentego Aleksandrowicza. W kilka dni później do zniszczonego miasta wkracza generał-major Rautenfeld. Śladem pada trzeci rozbiór. Siedzibą powiatu stają się Widze. W r. 1812 podczas odwrotu Francuzów zajęty jest Brasław przez rosyjski partyzancki Oddział Włastowa.

Wskutek różnych zmian administracyjnych Brasław należał do guberni litewskiej, później wileńskiej, a od roku 1843 do kowieńskiej wchodząc w skład nowoaleksandrowskiego powiatu z głównym miastem Jeziorasami, przemianowanymi na Nowoaleksandrowsk.

W powstaniu 1831 roku żadnego udziału Brasław nie brał; przez cały czas stacjonował tu bataljon wielkołuckiego pułku piechoty z dwoma armatami.

Czynią się w Brasławiu pewne przygotowania do powstania w r. 1863, odbywają się liczne zebrania u księdza brasławskiego, ale denuncjacje, rozgrom partii Jelskiego i dalsza polityka Murawjowa tłumią i te słabe przebłyski. Ksiądz brasławski Rajuniec idzie na 8 lat do katorgi, -znajdujemy go tam i po 17 latach.

W listopadzie 1864 roku przybywa do Brasławia 9-ta rota 109 pułku piechoty w składzie 140 ludzi, lecz nie ma się gdzie rozlokować, ani dostać prowiantu, dowódcą nie podoba się karczma Munica i wynoszą się niedługo wszyscy do

Belmontu.<sup>49</sup>

Następne czasy są okresem martwego snu i apatii, w które Braśław całkowicie się pograżył. Tak trwało do roku 1919, kiedy zaczęły się ziszczać słowa przywileju Stanisława Augusta, że "miasto Braśław jest stołecznym miastem swego powiatu, ma przystojną postać iż czasem przyjść może do równego innych miast znaczenia".

To zależy już od nas żyjących.

Uwagi "przepisywacza" W celu rozszyfrowania odnośników należy zaglądnąć do innych Rozdziałów tej książki